

# W pewnym momencie wszystkowiedzący Prezes wytknął z całej ferajny jednego z gwarków

Był to Wilhelm Szewczyk  
literat i honorowy górnik  
kopalni „Dębieńsko”

Gwarek dostał wyrażne i jednoznaczne  
polecenie napisania kupletu po wsze  
czasy stawiącego Spotkanie i Gwarków  
na nim zebranych.



pisak  
pisak  
pisak  
pisak

... i napisak,

a co napisak  
to czytający  
może przeczytać.

Wilhelm Szewczyk  
Krzepku mógłby dostać piętka,  
gdyby opisać miał w heksametrach,  
to, com tu przysł, cośmy przysł,  
w niedługą dość dramatycznej chwili.  
Nie darowano nawet czołkowi, <sup>dość</sup> ~~to~~ czołkowi  
szacunka chyba bywa zaiste godziwa.  
Lecz chcąc być tutaj dość surowo,  
trzeba to przyjąć ze spokojną głową.  
Dziękuję, gwarkiem będąc wierzym, że to,  
że nie zrobiłono mnie tutaj koparkę.  
Ale koparka to już przynad nadki,  
więc nie trażę kłać się takiej dokładki.  
- Dobrze, że prawo bywa takiej karosiny:  
przyje, na innych nie smolny, nie warczony  
i nawet niższy stan inteligencji,  
~~z pewnością~~  
może podnieść wyższy stan potencji.  
Bo gdy wędziny do niedostat i bab,  
możę przysięgę naszą zdaniem drap,  
że cichuteczko leżymy w szym cożid  
i jak aniołki debiestnie zasnieemy.  
- Maam skromne liado dla gwarka  
by w jego władzy <sup>Kapitałka</sup> ~~panowała~~ <sup>niecarka</sup>  
i niech z roboty <sup>tego chęć</sup> ~~zobacz~~ <sup>użył</sup> <sup>użył</sup>  
co mało robi, a za dużo śdępie.  
Lecz sprawiedliwym niechaj pozostawie  
sta tych, co wiedzą, jak obdarzać paucie,